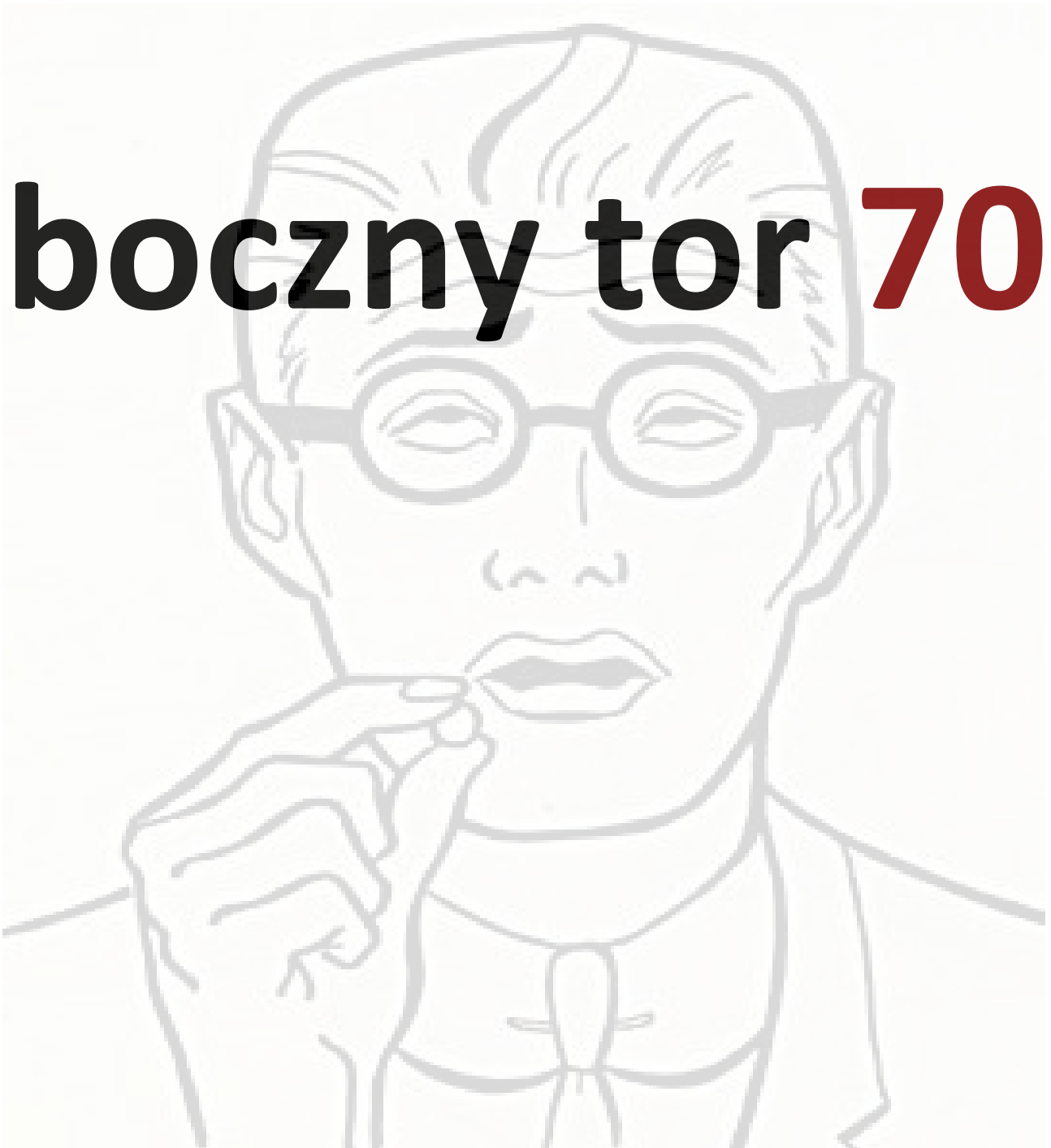


boczny tor 70



/ Totalna wyprzedaż okazji / Wyobraźcie sobie taki obrazek: środek zimy, późne sobotnie popołudnie, rozświetlone witryny i blask wielkoformatowych reklam – centrum handlowe w dużym mieście. Festiwal przecen, wyprzedaży i superokazji. Uwagę tłumów przykuwa pistacjowy neon: U NAS KUPISZ WSZYSTKO. Wchodzisz i masz. Wystarczy chcieć. Brak ci pieniędzy? Weź kredyt (w banku obok). Do każdego zakupu powyżej możliwości prezent gratis: album-poradnik „Mosty i wiadukty w twojej okolicy”. Dreszcz emocji targa wchodzącymi do jasnych pasaży. Taniej już było – teraz jest naj. **/ Przygotuj się na resztę /** Wyobraźcie sobie taki obrazek: pełnia lata, słoneczne popołudnie, wielki targ z owocami z najodleglejszych zakątków świata – najświeższe, przebrane, soczyste, jakie tylko chcesz. Wszystko za złotówkę, a tobie braknie dziesięciu groszy.

Mistrzostwa świata w braniu udziału

Żeby wziąć, trzeba brać. Żeby brać, trzeba dać. Żeby dać, trzeba mieć.
Żeby mieć, trzeba być. Żeby być, trzeba być.

Przed użyciem wstrząśnij

Doświadczenia: suma zdarzeń czy otwarty zbiór zaskoczeń?
Według instrukcji zakres stosowania jest szeroki.

Zawody w zawodzeniu

Rzut odczepem. Skok w dół. Bieg przez czas.

Osiem giga w paznokciu

- A dla ciebie, co ważniejsze: uczucia czy technika?
- Stawiam na technikę. Bo uczucia albo są, albo ich nie ma. A technikę zawsze można dopracować.

Teraz może daczego tak

- Jesteś pewna?
- Szukałam, nie szukam. Na nikogo lepszego nie trafię.

Zimowe pory roku (depresja horyzontalna)

Smutek południa. Śnieg topnieje na balkonie. Dokarmiam ptaki,
które nie odleciały.

Plany na dalekim planie

- Tu jest teraz taki nieostry obraz, rozmyty. Nie widzę w tym siebie.
- Stary, czas na okulary!

Dwie postawy

Mieć wszystko za nic. Mieć za nic wszystko.

Po brzegi

Mówią ci: żyj pełnią życia. A ja żyję wypełnią.

Jeb

Zaiste.



nie czekaj na cud
poczuj się lepiej już

Zrzuty i przerzuty

(dodatek na ostatek)

UFO mnie oszukiwało

Kosmici obiecali panu Zdzisławowi zwycięskie cyfry w Dużym Lotku. Kłamali...

Zdzisław Kowalczyk (44 l.) rwał sobie włosy z głowy. Ten rolnik spod Węgorzewa dał się oszukać przy-

szom z innej planety. Zielone stwory obiecały mu, że podadzą zwycięskie liczby w Dużym Lotku, jeśli tylko zgodzi się na eksperymenty medyczne. Pan Zdzisław przystał na tę propozycję... Dał sobie pobrać krew, ale podane przez kosmitów cyfry okazały się do bani.

1, 2, 3, 4, 5, 6. Takie cyfry miały paść w sobotnim losowaniu Dużego Lotka.

- I nie padła żadna. Kosmici pobierali mi krew. Obiecywali fortunę i to ogromną. I co? Oszukali mnie - zalamuje ręce pan Zdzisław. Jeszcze w zeszły piątek czuł się najszczęśliwszym człowiekiem

na ziemi. Gdy na jego łące wylądowało UFO, na początku się przestraszył. Potem wszedł w układ z zielonymi stworami: krew w zamian za wygraną w lotku. Pewny wygranej pognął do biura podróży i zamówił wycieczkę dookoła świata... W sobotę z wypiekami na twarzy usiadł przed telewizorem. Gdy padały kolejne liczby, coraz bardziej zaciskał pięści.

- A niech to szlag! - wrzasnął, gdy nie trafił ani jednej cyfry. Porwał nerwowo kupon i zaczął wygrzać pięścią, patrząc w niebo. Już wie, co teraz zrobi, jak spotka kosmitów na swoim polu.

- Wezmę siekierę i porąbuję tych ufołudów na kawałki - zarzekł się.

MARUSZ KORZUS

Kosmiczni krętacze

Te dwa zielone stwory okazały się zwykłymi oszustami. Węgorzy przeka-

Te cyfry podali kosmici

1 2 3 4 5 6

Takie numery wylosowano

7 17 19 38 43 48

samosia.pl